

CHRYSTUS NORMA POSŁUSZEŃSTWA KAPŁAŃSKIEGO

Wprowadzenie

Posłuszeństwo kapłańskie nigdy nie było kwestią prostą i łatwą. Budziło i budzi w sercach i umysłach wielu kapłanów wątpliwości i niepewności. Zawsze jednak w każdej sprawie, a tym bardziej w kwestiach trudnych i delikatnych, jakimi są autorytet i posłuszeństwo, trzeba szukać klucza zrozumienia i rozwiązania tychże trudności.

Sobór watykański II, przypominając nam naukę o Kościele jako wspólnotce, której Głową jest Chrystus, a podstawowym jej prawem – przykazanie miłości, wyraźnie wskazał na źródło rozwiązania wszelkich kryzysów i wątpliwości w życiu kapłańskim oraz na jedyny i najwyższy wzór do naśladowania¹. Jest nim Jezus Chrystus, który „umiłowawszy nas do końca” (J 13,34) „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi (...), stał się posłuszny aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7n). Trzeba podkreślić, że sobór nie sugeruje szukania trudnych kwestii związanych z posłuszeństwem kapłańskim w teoriach jurydycznych czy w kazuistyce, lecz wskazuje na najwyższą normę – Jezusa Chrystusa posłusznego woli Ojca aż do śmierci.

1. Posłuszeństwo Chrystusa Bogu Ojcu

Życie ziemskie Chrystusa jest historią Jego posłuszeństwa. Historia ta zaczyna się w momencie Wcielenia, które jest decydującym wejściem na drogę posłuszeństwa². Samo Wcielenie Tego, który preegzystuje jako współistotny Bogu Ojcu aktualizuje się właśnie pod znakiem posłuszeństwa. Tę prawdę wyraźnie podkreśla św. Paweł Apostoł w hymnie chryologicznym w Liście do Filipian, kiedy mówi, że „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,6n). List do Hebrajczyków zaś, ukierunkowując całą historię Jezusa w stronę ofiary z siebie, której punktem kulminacyjnym była śmierć krzyżowa, uwydatnia prawdę, że niczym niewątkowanym aktem posłuszeństwa Chrystusa charakteryzuje całą „Jego drogę”, od początku. W decyzję ofiarowania siebie na drzewie krzyża wpisane jest całe życie Jezusa. „Przeto przychodząc (Chrystus) na świat, mówi: «Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem:

¹ Por. KK 4. 7. 9; DK 15.

² Por. A. PIGNA, *Obbedienza religiosa*, Roma 1985, 28.

Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże». (...) Następnie powiedział: «Oto idę, abym spełniał wolę Twoją» (Hbr 10, 5–7.9). Z chwilą „wejścia na ten świat” Chrystus inauguruje synowską postawę i zbawczy stosunek wobec Boga Ojca.

Treścią ziemskiego życia Chrystusa była wola Ojca (por. J 6, 38). Jej „podporządkowywał” wszystkie swoje czynności. Synoptycy, a przede wszystkim św. Łukasz, tę tajemnicę posłuszeństwa Chrystusa wyrażają w łacińskim pojęciu: «oportet», greckie: «dei» – «jest konieczne», «musi»³. „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4, 34). „Zacheuszu, zejdź prędko, dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5). Pod tym Bożym «oportet» realizuje się również męka Chrystusa: „Powiadam wam: to, co jest napisane, musi się spełnić na Mnie” (Łk 22, 37). Chyba najwyraźniej ten szczególny stosunek synowskiego oddania Chrystusa Ojcu został wyrażony w scenie Jego znalezienia w świątyni: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca” (Łk 2, 29). Trzeba więc podkreślić, że Chrystus „spędza” ziemskie życie pod znakiem suwerenności Ojca, którego autorytetem czuje się związany. Wie, że jest podmiotem misji powierzonej Mu przez Ojca oraz zdaje sobie sprawę, że źródłem Jego działalności jest „działający Ojciec” (por. J 5, 19; 8, 28; 10, 18; 12, 49; 15, 15).

Przyszedłszy na świat, „aby czynić nie swoją wolę, lecz wolę Tego, który Go posłał” (por. J 6, 38), Jezus w swoim życiu spełniał zwykle obowiązki posłuszeństwa względem rodziców (por. Łk 2, 51) i prawowitych władz (por. Mt 17, 27). W tym miejscu na szczególną uwagę zasługuje postawa Chrystusa wobec oskarżających Go ówczesnych władz religijnych i cywilnych. Wówczas Jego posłuszeństwo o tyle jest zaskakujące, o ile oskarżenie było niesprawiedliwe, inspirowane intencjami kryminalnymi ze strony władz żydowskich. Również w takich warunkach Chrystus zna motyw swojego posłuszeństwa. „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry” – mówi do Piłata (J 19, 11). Właśnie wola Ojca, która jest Jego pokarmem, staje się nadrzędnym motywem respektowania w takim momencie władz cywilnych. Tego posłuszeństwa jednak Chrystus nie okazał ówczesnym władzom Synagogi, kiedy wyrzucił sprzedających i kupujących w świątyni (por. Mt 21, 12). Wszedł wówczas w konflikt z władzami religijnymi Narodu Wybranego. „To nieposłuszeństwo – mówi Karl Rahner – było inspirowane nie motywami «indywidualnego sumienia», podkreślającego prawo do wolności, ani nawet osobistą niezależnością, lecz Pismem świętym, podkreślającym prawdziwe przeznaczenie Synagogi”⁴. W ten sposób Jezus, posłuszny zbawczej woli Ojca, wypełnił przepowiednie Starego Testamentu zawarte w Prawie i Prorokach (Łk 24, 27.32; Mk 15, 28).

Szczególny wymiar posłuszeństwa Chrystusa odsłania Jego modlitwa w Ogrójcu, w czasie której oddaje się On „całkowicie” do dyspozycji Ojca. Modlitwa ta jest wyrazem całej Jego ziemskiej egzystencji i postawy wobec powierzonej Mu przez Ojca misji (Mt 6, 9–13; 26, 39; Mk 14, 36; Łk 22, 42). Wierność zbawczej misji „doprowadziła” Chrystusa do ofiary z życia – najwyższego aktu Jego posłuszeństwa wobec Ojca (por. Mt 26, 39; Mk 14, 36; Łk 22, 42). Ten akt posłuszeństwa rozgrywa się w ciszy. Bóg Ojciec, któremu bezgranicznie zaufał aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8), „pozostaje w ukryciu”. Z tego względu lud i najwyżsi kapłani kwestionowali Jego synowski stosunek wobec Ojca: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża (...). Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela (...). Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje” (Mt 27, 39–43). „Milczenie Boga Ojca” w chwili kenozy Chrystusa jest jednak

³ Por. H. LANGKAMMER, *Posłuszeństwo*, w: *Słownik biblijny*, Katowice 1982, 124.

⁴ K. RAHNER, *Cristo modello dell'obbedienza sacerdotale*, w: *Nuovo stile di obbedienza*, Milano 1969, 23.

pozorne. Święty Paweł Apostoł wyraźnie podkreśla, że ze względu na uniżenie Chrystusa „Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię” (Flp 2, 9). Czynność zbawcza Boga Ojca przyjmuje więc figurę odpowiedzi i wysłuchania, a fakt zmartwychwstania w tej sytuacji staje się wyraźnym potwierdzeniem Jego synowskiego stosunku i bezgranicznego zaufania Bogu Ojcu. W zmartwychwstaniu Chrystus otrzymał od Ojca „całą swoją rzeczywistość”, tzn. otrzymał to, Kim jest (por. Dz 2, 22–28). Ostatecznie posłuszeństwo Jezusa nie jest tylko zwykłym przyłgnięciem do „zbawczej propozycji” Ojca, ale aktualizacją Jego wiecznego synostwa. Jest wyrazem miłości, z jaką Ojciec, kochając Go, nieustannie działa i ożywia Go i jednocześnie jest wyrazem miłości przyjętej przez Syna, którą On żyje i która ożywia Jego działanie. Wyraźnie mówi Chrystus: „Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał” (J 14, 31). Chrystus słucha Ojca, ponieważ kocha, ale kocha, ponieważ słucha (por. Rz 5, 19; Flp 2, 8; Hbr 5, 8). Jego posłuszeństwo rodzi się z miłości i w miłości, a Jego miłość jest posłuszeństwem⁵.

W ten sposób posłuszeństwo Chrystusa przeciwstawia się nieposłuszeństwu Adama, rekompensując tym samym ciężące nad ludzkością skutki jego grzechu (por. Rz 5, 15–19). W miejsce dotychczasowego królestwa grzechu i śmierci weszło królestwo życia (por. Rz 5, 17). Pewność zbawienia i uczestnictwa w życiu wiecznym Boga płynie z faktu posłuszeństwa chrześcijanina Chrystusowi w wierze (por. Rz 5, 21; Ef 4, 24).

2. Ustalenie pojęć

Zanim przejdziemy do istoty tematu określonej w tytule artykułu, musimy najpierw sprecyzować w świetle przeprowadzonej analizy posłuszeństwa Chrystusa Ojcu treść i zakres pojęć.

Wskazując na Chrystusa jako na normę nie tylko posłuszeństwa kapłańskiego, lecz całego życia chrześcijańskiego, trzeba powiedzieć, że Chrystus nie ćwiczył wszystkich cnót chrześcijańskich formalnie jako takich (np. naszej wiary, naszej formalnej pokuty), ani nie mógł, w swojej naturze ludzkiej i w swojej historii ograniczonej czasem, zmierzyć się z wszystkimi ludzkimi sytuacjami i powinnościami, od których nasze cnoty otrzymują ich specyfikacje (np. nie był niewiastą, nie był starcem, nie kierował społecznością cywilną). Stąd też Chrystus nie miał i nie mógł mieć formalnie tych cnót, które są determinowane przez te okoliczności. Lecz jednak Chrystus posiadał wszystkie cnoty „eminenter”, w źródle. On jest źródłem każdej cnoty chrześcijańskiej.

W społeczności autorytet ma przede wszystkim znaczenie funkcjonalne. Autorytet nie jest posiadany przez podmiot dla jego osobistego dobra i korzyści, lecz jest wyrazem służby, którą podmiot winien okazywać społeczności. Istotą każdego autorytetu jest służba dobru wspólnemu. Posłuszeństwo zaś nie krępuje podwładnego, lecz ustawia go w stosunku do celu i dobra danej społeczności. Zarówno autorytet, jak i posłuszeństwo są „ograniczane” i określane naturą konkretnej społeczności. Nie można więc żądać od człowieka posłuszeństwa jak tylko w „ramach” danego autorytetu ukierunkowanego i podporządkowanego dobru wspólnemu konkretnej społeczności. Między autorytetem i posłuszeństwem a społecznością czy też wspólnotą istnieje ścisła i wzajemna zależność. Autorytet i posłuszeństwo istnieją dla dobra społeczności, a z kolei trudno sobie wyobrazić społeczność bez autorytetu i posłuszeństwa.

Z merytorycznego punktu należy podkreślić jeszcze jedną kwestię. Mówiąc o Chrystusie jako normie posłuszeństwa kapłańskiego nie chodzi nam o teorię abstrakcyjną,

⁵ Por. A. PIGNA, dz. cyt., 30.

lecz o wskazanie na „Chrystusa realnego, którego życie partycypujemy w Jego rzeczywistości historycznej”⁶. Tak więc Chrystus staje się wzorem do naśladowania (normą zewnętrzną) i jednocześnie „działaniem” wewnętrznym w duszy kapłana (normą wewnętrzną).

3. Chrystus – norma zewnętrzna posłuszeństwa kapłańskiego

Posłuszeństwo kapłańskie musi być zawsze widziane i przeżywane na wzór Chrystusa posłusznego aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 9). Trzeba zaznaczyć, że posłuszeństwo realizuje się w Kościele – Mistycznym Ciele Chrystusa. Stąd też każdy kapłan naśladowający Chrystusa, winien przyjąć i akceptować w duchu wiary i posłuszeństwa Bogu istniejące w Kościele pośrednictwo.

Kościół kontynuuje i realizuje dzieło zbawcze Chrystusa. Wszystkie funkcje w Kościele są w służbie tego celu. Święty Paweł Apostoł tę służbę dla zbawienia ludzi nazywa diakonią (por. 2 Kor 4, 1; 5, 18; 1 Tm 1, 12), która w ostateczności jest posługą „sługi Chrystusa” (Rz 1, 1; 2 Tm 2, 24). Styl życia kapłańskiego nie może więc nie być stylem życia tego, który sam stał się sługą (por. Flp 2, 7). Ten styl życia z kolei nie może się realizować bez posłuszeństwa kapłańskiego, które z natury swej podporządkowane jest dobru wspólnemu Kościoła, którym jest zbawienie ludzi. Zbawcza posługa wśród ludzi i dla ludzi wymaga od kapłana, realizującego posłuszeństwo na wzór Chrystusa, podjęcia każdej misji i gotowości ofiarowania siebie, czasami aż do najwyższej ofiary za „powierzoną trzodę” Prawdziwe posłuszeństwo kapłańskie jest aktem miłości, tak jak posłuszeństwo Chrystusa i dlatego kapłan naśladowający Chrystusa w posłuszeństwie nie może tylko zewnętrznie podporządkować się normom, lecz „odstąpić siebie samego Zbawicielowi w duchu miłości”⁸. Chrystus uczy: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15).

Szczególną wartość dla kapłańskiego życia niesie modlitwa Chrystusa w Ogrójcu, podczas której Zbawiciel prosi Ojca o odsunięcie kielicha męki (por. Mt 26, 38–44; Mk 14, 34–39; Łk 22, 40–43). Wierne kroczenie zbawczą drogą często jest trudne i bolesne. Czasami może ono stanowić przyczynę „odrzućcia” przez kapłana powierzonego zadania. W takiej sytuacji „wejrzenie Chrystusa” skierowane na tajemnicę woli Ojca winno być dla kapłana zasadniczym motywem jego postawy i podjęcia misji⁹.

Wskazując na Chrystusa jako normę posłuszeństwa kapłańskiego, należy zwrócić uwagę na Jego tzw. „konflikt” z autorytetem religijnym Narodu Wybranego. Oczywiście tego przypadku nie można jednoznacznie przenosić na sytuację między przełożonym a podwładnym, jednakże i w tej sytuacji Chrystus staje się wzorem posłuszeństwa. Powiedzieliśmy, że Chrystus w tym tzw. „konflikcie” nie odwoływał się do osobistej niezależności, ani do wolności, lecz do wierności Ojcu, tzn. do wewnętrznego przeznaczenia Synagogi ukazanego w Pismach. Zgodnie więc z tym biskup, powierzając kapłanowi misję powinien uwzględniać jego uwarunkowania psychologiczno-religijne, a kapłan zaś winien konfrontować tzw. „swoje racje” z misją Kościoła, którą jest zbawienie dusz, mając zawsze przed oczyma przykład Chrystusa. Istota sprawy domaga się, aby w tym miejscu przynajmniej zasygnalizować kwestię postawy kapłana wobec niedoskonałości biskupa. Wspomniane niedoskonałości biskupa mogą być czasami przejmujące, lecz

⁶ K. RAHNER, art. cyt., 29.

⁷ DK 13.

⁸ A. PIGNA, dz. cyt., 32.

⁹ Por. J. GALOT, *Vivere con Cristo*, Milano 1986, 204; G. RIMBALDI, *Umiltà e ubbidienza*, w: *I sacerdoti nello spirito del Vaticano II* (a cura di A. Favale), Torino 1969, 918.

nie mogą być przyczyną podważania ze strony kapłana jego autorytetu i władzy biskupiej. Również w takiej sytuacji Chrystus stanowi normę posłuszeństwa kapłańskiego.

Realizacja posłuszeństwa kapłańskiego i autorytetu napotyka w obecnym czasie na wiele przeszkód. Szuka się różnych sposobów rozwiązania trudności. Jednym z najskuteczniejszych sposobów jest wzajemna współpraca przełożonych i podwładnych w tym samym Duchu Chrystusa. Przełożeni w codziennym życiu winni być ulegli Chrystusowi, który będąc Panem „umywał nogi swoim uczniom” (J 13, 2–18). Winni także przekonać się i przyjąć do serca, że ich władza nie jest dominacją, lecz pokorną służbą wzorowaną na Chrystusie (por. Mk 10, 42–45) oraz powinni traktować swoich podwładnych nie jako „zwykłe instrumenty”, lecz jako współpracowników (por. Rz 16, 3. 9. 21; 1 Kor 3, 9; 8, 23; Flp 2, 25; 4, 3; Kol 4, 11) świadomych i odpowiedzialnych przed Bogiem. Soborowy dekret o posłudze i życiu kapłanów mówi wprost, że „biskupi, naśladowując Chrystusa, winni uważać prezbiterów za swoich braci i przyjaciół (...), chętnie ich słuchać (...) oraz zasięgać ich rady i rozmawiać z nimi o tym, co dotyczy potrzeb pracy duszpasterskiej i dobra diecezji”¹⁰. Wpatrzeni w Chrystusa, który „nie złamał trzciny nadłamanej i nie dogasił tłącego się knota” (Mt 12,20), biskupi nie powinni gasić inicjatyw duszpasterskich swoich podwładnych, lecz zachęcać ich do coraz ofiarniejszej posługi.

Kapłani zaś, idący za Chrystusem, nie mogą szukać swojej woli, lecz woli i spraw Chrystusa i Kościoła (por. 1 Kor 10, 24. 33; 13, 5). Bycie posłusznym stanowi wewnętrzną jakość kapłana, którą się osiąga w bezpośrednim i radykalnym uczestnictwie w tajemnicy Chrystusa, a nie ze względu na sprawę, którą się czyni lub nie czyni. Być posłusznym to sposób bycia kapłana; to sposób bycia z Bogiem, jak Chrystusa z Ojcem. Dlatego też kapłan winien pamiętać, że nie wszystko co jest dozwolone, jest stosowne i budujące (por. 1 Kor 13, 9–13). Zasada ta winna być bliska także przełożonym w wykonywaniu ich władzy.

4. Chrystus – norma wewnętrzna posłuszeństwa kapłańskiego

Całościowe ujęcie tematu wymaga nie tylko spojrzenia na Chrystusa jako normy zewnętrznej, ale także jako normy wewnętrznej, tj. działania od wewnątrz w duszy kapłana, przemieniającego i upodabniającego go do Niego. Ze względu jednak na zakres tematu nie zamierzamy prowadzić szerokiej analizy kwestii, lecz podać jej krótką syntezę. Każdy chrześcijanin, a tym bardziej kapłan, jest wezwany do przemieniania się na wzór obrazu Syna Bożego (por. Rz 8, 29), „upodabniając się do Jego śmierci” (Flp 3, 10), która jest szczytem posłuszeństwa Chrystusa Ojcu. Dokonuje się to w duchu Chrystusa, na którym opiera się misja kapłana (por. Rz 8, 9; 2 Kor 6, 4–6). Nie ma więc wątpliwości, że ten duch przemienia wewnętrźnie kapłana na wzór Chrystusa posłusznego. Istotnie duch ten nie jest duchem starotestamentalnego strachu, lecz Duchem synostwa dzieci Bożych (Rz 8, 15), jest także duchem wolności (Rz 8, 12; 2 Kor 3, 17; Gal 5, 1). Dlatego kapłani Chrystusowi muszą być sługami nie litery, lecz ducha (2 Kor 3, 6). O tym nie można zapomnieć w posłuszeństwie kapłańskim. Ten sam duch, który wewnętrźnie przemienia i upodabnia do Chrystusa jego sługę, jest także duchem miłości (Rz 15, 30), cierpliwości (Gal 5, 12), pokory (Kol 3, 12; Rz 20, 19), pokoju (Rz 14, 10). Między owocami ducha a posłuszeństwem zachodzi wzajemna zależność. Jeżeli w życiu kapłana są obecne owoce ducha, to na pewno jest tam posłuszeństwo, w którym kapłan naśladuje Chrystusa „cichego i pokornego sercem” (Mt 11,29). I odwrotnie, zachowywanie posłuszeństwa potęguje wzrost owoców ducha Chrystusa.

¹⁰ DK 7.

Zakończenie

Żaden akt posłuszeństwa spełniony w duchu Chrystusa nie pozostaje bezużyteczny. Trudno jest przyjąć niewidoczne owoce posłuszeństwa, lecz przykład Jezusa rzuca na nie światło i staje się dla kapłana źródłem pokoju, którego nie mogą zakłócić rozmaite trudności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Każdy kto pozwoli prowadzić się duchowi Chrystusa nie będzie szukał własnych interesów, lecz woli Boga wyrażanej w decyzjach Kościoła. Nawet w trudnościach pozostanie uległy i wierny Bogu.

ks. Henryk Wejman

SOMMARIO

CRISTO - NORMA DELL'OBEDIENZA SACERDOTALE

La questione dell'obbedienza sacerdotale non è facile. Il Concilio Vaticano II propone a tutti, ma ai presbiteri ed ai vescovi in particolare, l'unica chiave della soluzione, cioè il Cristo, il suo esempio di obbedienza al Padre „fino alla morte” (Fil 2,8). Così il „Cristo reale, la cui vita noi partecipiamo nella sua «realtà storica»” (cfr. K. Rahner), costituisce la norma dell'obbedienza sacerdotale. Il sacerdote il quale guarda a Cristo, che con la propria obbedienza è modello „produttivo” della sua obbedienza, è consapevole perché può osare di essere obbediente al suo vescovo.

rev. Henryk Wejman